Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 254 | Lwów, Czwartek dnia 6 Listopada 1924 | Rok XLII

PREN.
Miesięcz
3 zł. 30
9 zł. 40
do domu
sce z pr
3 zł. 60
10 zł. 20
miesięczi
kwartalni

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i ins raty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15 Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE.

Szwaczka do naprawy bielizny szuka zajęcia. Kurjer dla „A. C.“ 8165

Zdolny, energiczny handlowiec, pierwszorzędna siła fachowa, obejmie samodzielne kierownictwo handlu w branży kolonialnej. Przyjmie też zastępstwo fabryk. Łaskawe zgłosz. do admin pod „Sumienny“. 8174

Zarząd dóbr Podkamień obok Rohatyna poszukuje gorzelnika od zaraz, oferty tylko pisemne, Odpisów świadectw nie zwraca się. 8184

Kolporterki do roznoszenia gazet potrzebne natychmiast. Zgłosić się do Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 7322

MIESZKANIA.

Pokój wygodnie umeblowanego poszukuje starsza osoba (kobieta) może płacić 50—60 zł. miesięcznie. Zgłoszenia do „Kurjera Lwowskiego“ dla „Matka“. 8183

Pokój z utrzymaniem, Grodzickich 4. III. p. drzwi 14. 8177

KUPNO i SPRZEDAŻ.

B. Jankowski. Skład broni i Pracownia Rusznikarska we Lwowie, ul. Czarnieckiego 2. 8099

Już teraz stosowna pora zamawiać węgiel i koks na opał. Przekonajcie się, że najtaniej u firmy: **Tadeusz Wasung i Ska, Lwów, Chorążczyzny 18. Tel. 8-33.** 8020

Nawozy sztuczne wszelkiego rodzaju, kupno i sprzedaż ziemiopłodów „PRZEMROL“ S. A. Oddział we Lwowie. Zarząd: J. Wasung i K. Kintzl, Chorążczyzny 10 Tel. 8-33. 8021

Kapustę najprzedniejszej jakości do kiszenia na zimę sprzedaje Szkoła Ogrodnicza Zamarstynów. 8054

Z komfortem urządzona kamienica dwupiętrowa we Lwowie zaraz do sprzedania na warunkach dogodnych. Bliższa wiadomość w kancelarji dra Grzesika i dra Korenckiego, Lwów, ul. Bourlarda 2. 7319

Kapelusze damskie po cenach posezonowych, filcowe ubrane po 14 złotych, aksamitne po 28 złotych poleca Helena Müller, Nabielaka 4). (Firma chrześcijańska). 8113

Fortepian wybitnej marki, krótki, krzyżowy, dobry i piękny, okazyjnie sprzedam ul Kętrzyńskiego 24. I. piętro drzwi prawe od 11-12. i od 2-5. 8121

Fortepian pierwszorzędnej marki, krótki, krzyżowy, prawie nowy, sprzedam. Leona Sapiehy 67. I. piętro drzwi prawe, od 10-11 i od 2-4. Handlarze wykluczeni 8120

Fortepian krótki, angielska mechanika, znakomity, sprzedam. Kopernika 26. parter oficyny gankiem ostatnie drzwi. Skleniarski. 8122

Kupię niedrogo dom parterowy lub jedno piętrowy we Lwowie podać cenę. Administracja Wieku pod „Prawdziwy“. 8148

Kupię fortepian krótki lub pianino choćby najbardziej zniszczone wojną. Administracja Wieku pod „Najbardziej“. 8170

RÓŻNE.

Charakter i los opisuje za nadesłaniem pisma, daty urodzenia i 5 zł. astrolog i grafolog Klecz, Poznań Niegolewskich 20. III. 8052

Strojenie i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 15 8. 8152

Oświadczam, że z umieszczonemi ogłoszeniami w gazetach lwowskich z mojem imieniem i nazwiskiem nic mię wspólnego nie łączy. Wincenty Kwapiński. 8166

Michał Pałazij unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną prze komendę uzupełnień Lwów, powiat rocznik 1888. 8179

Elegancko wykonuje suknie, płaszcze, przyjmuje wszelkie przeróbki modernizuje futra: Pracownia sukień Mikołaja 18. I. p. 8180

Monogramy, bieliznę, firanki haftuje i montuje po cenach przystępnych Feuersteinowa Gródecka 47. I. p. 817_

Z powodu przyjazdu Wojkowa.

Doniosły onegdaj dzienniki, że zjechał do Warszawy nowy przedstawiciel sowieckiej Rosji, p. Wojkow. Przybył z całym aparatem dyplomatycznej uroczystości i ceremonjału, które mu się zresztą słusznie jako reprezentantowi sąsiedniej potencji należą. Ale jest w tem pewien prognostyk, może krok pierwszy, do nawiązania normalnych, pokojowych stosunków między obu państwami. Może dlatego desygnowano na posła człowieka tak wybitnego jak Wojkow. który w trzy letnim okresie współpracy z naszymi delegacjami w Moskwie, nabrał obycia ze sprawami polskiemi wogóle.

Gdy mowa była o nominacji nowego przedstawiciela sowietów, pisano wiele o jego osobie i działalności. Pomijając rewolucyjną przeszłość, domniemany współudział w tragicznej śmierci Mikołaja II., który go pozbawił misji w Kanadzie, — podkreślono słusznie rolę, jaką p. Wojkow odegrał w pracach rewindykacyjnych, jego przebiegłość wschodnią, pod maską zachodniej ogłady, choć i trzeba przyznać, że w niejednym wypadku umiał się zdobyć na ustępstwa, co zręcznie, z patosem podkreślał, choćby to były wyniki presji rządu lub posunięcia w grze dyplomatycznej. Ale też i niejedną przykrość, niejedną szykanę. jakich doznały nasze delegacje, związać należy z osobą b. prezesa rosyjskiej komisji.

Pamiętać więc o tem trzeba, gdy przyjdzie się nam zetknąć z działalnością p. Wojkowa na naszym już gruncie. Uważać, by nie dać się wziąć na słodkie, miodowe słówka obietnic, ale z drugiej strony trzeba umieć skorzystać ze zręcznego pośrednika, aby, nie angażując się zbytnio, wejść w bliższy kontakt ze wschodnim sąsiadem, z którym musimy dojść do jakiegoś modus vivendi.

U wstępu zaś przypomnieć wypada, że nie zabliźniły się jeszcze dotkliwe rany, nie zmyto jeszcze zniewag, których tyle sypało się na naszych przedstawicieli w Rosji. Ostatnio dość wskazać na kilkutygodniowe więzienie naszych ekspertów naukowych, na obicie i znieważenie dra Borelowskiego, szefa Wydziału Muzealnego Delegacji. To są rzeczy świeże, które wymagają zadośćuczynienia. A przewlekanie spraw rewindykacyjnych, spraw związanych z wykonaniem traktatu ryskiego, żeby ograniczyć się do rzeczy, związanych z osobą p. Wojkowa, a nie wspominać już o agitacji komunistycznej, akcji dywersyjnej i zamachowej itd.

O tem wszystkiem winien pamiętać p. Wojkow, jeżeli chce by z jego imieniem związała historja fakt zbliżenia dwu sąsiednich państw. Oby fakt nadejścia do Warszawy nowego transportu rewindykowanych rękopisów i książek, — równocześnie z przybyciem nowego posła, był dobrą wróżbą na przyszłość!

Z—i.

——oxo——

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

Piast i Chadecja za rozwiązaniem Sejmu, jednak po zmianie ordynacji wyborczej.

Warszawa, 4 listopada. Posiedzenie Sejmu z dnia 4 b. m. Przystąpiono do dalszych rozpraw nad preliminarzem budżetowym. P. **Chaciński** zaznacza, że niedawny zatarg na terenie Sejmu odsłonił chorobę, na którą cierpi Sejm, a mianowicie bezsilność i niemoc parlamentarną, wskutek czego rządy, z małymi wyjątkami, nie były nigdy dotąd wyrazem większości. Aby dojść do tego celu, należy po zmianie ordynacji wyborczej **rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory.** Mowca oświadcza dalej, że nie podziela optymizmu min. spraw zagran. jakoby nam już nic nie groziło. Gdybyśmy mieli rękojmię, że Niemcy i Rosja rozbroją się, to wówczas i Polska mogłaby to uczynić. Dotąd jednak nasze doświadczenia nakazują nam największą ogledność. Co do sytuacji wewnętrznej, stwierdza p. Chaciński, że jest ona ciężka. Mowca zarzuca rządowi, że nie poczynił odpowiednich kroków na terenie międzynarodowym, aby wyjaśnić sprawę 8-godzinnego dnia pracy. Kończąc, oświadcza p. Chaciński, że jeżeli idzie o stanowisko klubu do obecnego gabinetu, to streszcza się ono głównie w stosunku do szefa gabinetu i ministra skarbu. **Klub mowcy będzie popierał nadal premiera** w rozpoczętej sanacji stosunków gospodarczych.

Dalej zabrał głos p. **Witos,** oświadczając na wstępie, że stronnictwo jego nie należy do tych które starały się osaczyć rząd, uważając się za jedynie powołane do ratowania ojczyzny. Analizując stosunki, stwierdza mowca, że okres obecny jest okresem niezwykłym. Stronnictwa robotnicze złożyły ofiarę ze swoich zapatrywań. Uznanie przez Francję Rosji sowieckiej mus podyktować obywatelowi polskiemu i politykowi pewną ostrożność. Mowca wywodzi dalej, że dotychczas stosunki wewnetrzne nie są unormowane, nie robi jednak z tego powodu zarzutu jedynie pod adresem obecnego rządu. Stosunki jednak pogorszyły się, jak tego dowodzą stosunki na kresach. Mowca krytykuje ostatnie zarządzenia względnie za mało energiczne jego zdaniem stanowisko rządu. Co do spraw gospodarczych, dowodzi p. Witos, że wogóle gospodarka nasza prowadzoną jest wbrew interesom olbrzymiej większości ludności. Błędem było wytworzenie wielkiego przemysłu, który obecnie, nie posiadając subsydjów, nie jest zdolny do eksportu za granicę. P. Witos twierdzi, że należy zwrócić się o pożyczki zagraniczne, gdyż nie można zwalać ciężaru wojennego tylko na barki jednego pokolenia. Sprawę parcelacji uważa p. Witos za sprawę mającą znaczenie polityczne, państwowe i społeczne. Tę wielką reformę trzeba zrobić, a jeżeli państwo nie będzie mogło znaleść na to środków, to muszą ponieść ofiarę ci, którzy posiadają ziemię. **Czekamy jeszcze krótki czas** na spełnienie obietnic, a mamy środki parlamentarne, żeby z niedotrzymania tych obietnic wysnuć odpowiednie wnioski. W końcu zajmuje się mowca zagadnieniem rozwiązania obecnego Sejmu, twierdząc, że **Sejm ten nie spełnił swego zadania i powinien być rozwiązany,** ale pod jednym warunkiem: równoczesnej zmiany ordynacji wyborczej. Mówca oświadcza w końcu: Myśmy tego rządu nie stworzyli i odpowiedzialności zań nie bierzemy, a jeżeli popieramy jego zamierzenia, to robimy to w interesie państwa. Nie stawiamy ani nie popieramy żadnych żądań co do usunięcia niektórych ministrów, bo to jest dyktowane interesami partyjnymi.

Następny mowca p. **Chrucki** (Ukrainiec) stwierdza, że sprawa mniejszości narodowych jest sprawą międzynarodową W końcu krytykuje politykę rządu na kresach w stosunku do mniejszości narodowych i oświadcza, że skoro rząd w niczem nie zmienił swego stanowiska do mniejszości, to i my nie mamy powodu zmieniać naszego stanowiska wobec rządu.

Jako ostatni przemawiał p. **Rogula** (Białorusin). Klub mowcy zajmuje wobec rządu stanowisko opozycyjne.

Na tem dyskusję przerwano, odraczając ją do czwartku, 6 b. m. godz. 16. (Pat.)

Fejleton muzyczny.

Z sali koncertowej. — Z opery.

Na brak ruchu muzycznego Lwów niema powodu skarzyć się. Tylko publiczność nie dopisuje a nawet dziwną okazuje obojętność względem doborowych nawet sił artystycznych. Znani pianiści, Eisenberger i Rubinstein, dotąd niezawodna atrakcja, w części tylko zapełnili salę koncertową; nawet współudział orkiestry Polsk. Tow. muz., który umożliwił wykonanie dwóch wspaniałych koncertów fortepianowych Beethovena i Brahmsa, nie obudził większego zainteresowania. Narzeka się na brak muzyki kameralnej, której we Lwowie, co prawda, mało i rzadko się słyszy. Stałego, własnego zespołu kwartetowego nasze miasto od szeregu lat daremnie wyczekuje. Kilkakrotne próby zorganizowania takiego zespołu rozbijały się o brak pierwszego skrzypka, któryby swoją indywidualnością i nazwiskiem potrafił takiemu zespołowi nadać znamię wybitnie artystyczne. Zdawało się więc, iż zapowiedź wieczoru kwartetowego przez pierwszorzędny „Zespół włoski“ z programem, jak Boccherini, Beethoven i Ravel, rozbudzi zainteresowanie u mieniących się „wielbicielami“ muzyki kameralnej. Stało się inaczej: frekwencja mała, choć sukces artystyczny pierwszorzędny. Nieco lepiej wypadł koncert wiolonczelisty włoskiego Enrico **Mainardi'ego,** który wysoko wydoskonaloną techniką, zwłaszcza przy brawurowo odegranych utworach Poppera, zjednał sobie zasłużony poklask u tych, którzy stronę techniczną stawiają ponad kantylenę. Pod tym względem wyżej stoi europejskiej sławy wiolonczelista Emanuel **Feuermann,** którego w piątek usłyszymy z utworami Bacha, Saint-Saënsa i Straussa.

Ruch koncertowy, w imprezie biura koncertowego p. Tuerka, jest więc w pełni rozwoju, a dosięgnie punktu kulminacyjnego, gdy w najbliższym czasie zawitają do nas artyści marki europejskiej, jak skrzypek francuski Henryk **Marteau,** artystka wiedeńskiej opery państwowej, sopranistka Berta **Kiurina,** sławny wiedeński zespół muzyki kameralnej **„Kwartet Rose'go“** z programem beethovenowskim, a szczególnie znakomity zespół kameralny znanej orkiestry **filharmonicznej** we Wiedniu, którego pierwszy występ będzie niejako senzacją dla muzyków lwowskich. Jeśli i te nazwiska nie dopiszą (rozumie się kasowo!), wtedy chyba nie jesteśmy warci lepszej muzyki, jak kinowej lub orkiestralnej „Chopiniady“.

I w operze wre życie. W dwóch pierwszych miesiącach sezonu około 50 przedstawień operowych, to liczba wcale pokaźna. Nie można się przeto użalać na brak urozmaicenia, tem bardziej, iż w stosunkowo krótkim tym czasie repertuar bieżący, prócz baletu „Welon pierrotki“, wzbogacił się o jedno wielkie dzieło sceniczne. Wagnera „Złoto Renu“, co dla lwowskiego świata teatralnego stanowiło zdarzenie muzyczne pierwszego rzędu. Nawiasem należy wspomnąć, iż dotychczas lwowska scena jest jedyną w Polsce, która się zdobyła na wystawienie tego pięknego, scenicznie niezwykle trudnego dzieła wagnerowskiego. Teatr więc robi swoje, tylko publiczność nie dopisuje, choć w ostatnich dniach dał się zaznaczyć zwrot ku lepszemu, zwłaszcza na przedstawieniach wagnerowskich.

Przedstawienia operowe są na ogół staranne i świadczą dodatnio o artystycznej ambicji dyrekcji, jakoteż wykonawców. Wogóle teatr lwowski w dziale operowym już drugi rok czyni wszelkie wysiłki, aby całość utrzymać na odpowiednim poziomie i dorównać przedwojennemu.

Dawny zespół operowy, do którego należy wiele pierwszorzędnych sił artystycznych, uzupełniono zaangażowaniem p. **Prawdzica, który,** po jednorocznym pobycie w Warszawie, znowu powrócił do nas, wierzymy, że na stałe. Tu we Lwowie p. Prawdzic przed kilku laty wybił się na śpiewaka wagnerowskiego, zyskał ogólne uznanie, publiczność teatralna pokochała go i żałowała, że, niewdzięczny, zapomina o niej, aby próbować szczęścia gdzieindziej. Wraz z nią cieszymy się więc, że teatr zaangażował p. Prawdzica z powrotem, bo w ten sposób usłyszymy znowu od kilku lat niegranego „Tannhäusera“. Graną z tak dużem powodzeniem zeszłego sezonu „Walkirję“ będzie można wystudjować z p. Prawdzicem w roli Zygmunta a może nawet przystąpić do dalszego uzupełnienia trylogji przez wznowienie „Zygfryda“. Zadanie piękne, choć niełatwe, ale przy dobrej woli też ziszczalne. Dwie główne postacie, Zygfryd i Wotan mają w pp. Prawdzicu i Cyganiku doskonałych wykonawców, a reszta to już rzecz kapelmistrza p. Zuny, którego zapał i pracę umiemy cenić odpowiednio.

W bieżącym sezonie, jak wspomniano, teatr nasz może się poszczycić dużym zespołem operowym. Chodzi teraz przedewszystkiem o ów idealny artystyczny duch zespołowy, o owe jednolite zestrojenie przedstawień, oparte na [illegible] żeniu całego zespołu, którem większe sceny mo-

„Czas" o „Słowie Polskiem".

Organ konserwatystów krakowskich „Czas" omawiając głosy prasy w sprawie znanego ataku endecji na gabinet Grabskiego, przytacza także opinję „Słowa Polskiego". Charakterystyczny ten wyjątek brzmi dosłownie:

„Powaga rządu musiała być stanowczym gestem podtrzymania, tembardziej, że „taktyka", o której wyżej mowa, na łamach prasy wszechpolskiej przybiera kształty odruchów wychowanego w karczmie obłąkania. Prezes stronnictwa wywołuje w sejmie „incydent", a jednocześnie redagowane przez profesora Stanisława Grabskiego „Słowo Polskie" w następujących słowach, używając notorycznego kłamstwa za oręż, lży rządowi:

„Nominacja ta (hr. Skrzyńskiego) była zaiste przeciągnięciem struny, a po sesji Ligi Narodów stało się już niemożliwe tolerowanie bez protestu tej figury na stanowisku kierownika naszej poliyki zagranicznej. W poważnych kołach zagranicznych (?) wystąpienia p. Skrzyńskiego wywoływały zdumienie. „Est il si ruse, ou tout simplemut imbecile"? (Czy on jest tak chytry, czy też poprostu głup.) było pytanie, które znajomym Polakom zadawali poważni publicyści francuscy."

Ten ustęp (zacytowaliśmy „najłagodniejszy") nie tylko tchnie wyziewami chamstwa, lecz zawiera w swej treści zupełnie świadomie rzucaną na palenisko opinji publicznej — nieprawdę. W artykule wstępnym (z dnia 26. października) „Temps" pisze:

„...W Genewie hr. Skrzyński powiedział: „Gdybym repreznt6wał kraj otoczony morzem lub państwami rozbrojonemi moralnie, powiedziałbym: zaryzykujemy przedtem rozbrojenie; ponieważ jednak rzecz ma się inaczej, żądam przedewszystkiem bezpieczeństwa". Tak przemawia rozsądek.

Trudno będzie zapewne „Słowu" wmówić w opinię publiczną, że „Czas", to organ masonerji anonimowego państwa i obcych żywiołów.

Jakiś dowcipniś powiedział, że hasło „Na bok — bo Polska idzie", powinno brzmieć:

„Na bok Polsko — bo endecja idzie".

I tę odwrotność „Słowo" znakomicie zilustrowało.

——oxo——

ga się poszczycić. Przy systemie planowości nietrudno będzie myśleć o wychowaniu zespołu oraz wyszkoleniu młodych sił (t. zw. narybku), których wyprowadzenie na scenę wymaga specjalnej pieczołowitości. Będzie to zadaniem kapelmistrza p. Zuny oraz reżysera p. Lewickiego, których zasługi, odpowiednio do wyników, zawsze będziemy skłonni uznać.

Sposobność ku temu nadarzy się dostateczna. Jak w minionym tak i w bieżącym sezonie plan nowości względnie wznowień operowych jest przez dyrekcję w ogólnych zarysach szczegółowo zakreślony, a jeśli nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, wszystkie obietnice będą mogły być zrealizowane. Usłyszymy więc w połowie bieżącego miesiąca wznowione „Niziny" (Tiefland) d'Alberta, poczem pójdzie Goldmarka „Królowa Saby" z nową, bogatą wystawą; pochód królowej Saby w 1-szym akcie odbędzie się z nadzwyczajnym przepychem w kostiumach i przy współudziale całego zespołu baletowego, któ... w tej operze ma wdzięczne i popisowe zadan... W pełni sezonu wznowiony będzie „Tannhäuser" w nowej inscenizacji p. Lewickiego a następnie usłyszymy poraz pierwszy we Lwowie Mozartowskiego „Figara", którego przygotouje p. Lehrer. Są jeszcze dalsze dwie nowości w planie, lecz ograniczamy się do podania powyższyc..., które, zrealizowane, stanowić będą duże wzbogacenie naszego repertuaru operowego.

Niezależnie od tego, należałoby opery, wystudjowane jako nowości zeszłego sezonu („Panie Kochanku", „Salome") utrzymać stale na repertuarze, aby nie poszły w zapomnienie i z czasem nie musiały być studjowane na nowo.

Grd.

——oxo——

Nekrologja.

†

JANINA z Hofmoklów WOYTROWSKA

żona Sekretarza Poselstwa polskiego w Berlinie

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona Św. Sakramentami, usnęła w Panu w 27 roku życia dnia 18. października 1924 r., w Viareggio we Włoszech.

Pogrzeb odbył się dnia 1. listopada 1924, z kościoła parafialnego w Racławicach do grobowca w Zarzeczu, o czem w głębokim smutku pogrążeni mąż z córeczką i rodzice, krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają, prosząc o modlitwę.

Osobnych, zawiadomień nie rozsyła się.

W obronie czci oficerskiej.

Zajście między posłem pułk. Miedzińskim a posłem Rabskim.

Warszawa, 4 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) W związku z zajściem, jakie miało dziś miejsce między posłem płk. Miedzińskim a pos. Rabskim, w którem ten ostatni został spoliczkowany, korespondent nasz zwrócił się do pos. płk. Miedzińskiego z prośbą o udzielenie mu pewnycs wyjaśnień. — Na postawione pytanie, płk. M. odpowiedział co następuje: „w czwartkowym numerze „Kurjera Warszawskiego" pojawił się artykuł p. Wł. Rabskiego, w którym w stosunku do całego bez wyjątku klubu „Wyzwolenie" były zawarte wyrażenia jak: „kanał zatruwający życie Rzplitej", „ściek cuchnący", „cloaca maxima". Ponieważ w artykule tym było dwukrotnie wymienione nazwisko moje, jako „oficera polskiego" i jako „piłsudczyka", uczułem się obrażony jako żołnierz i oficer, niezależnie od mej działalności politycznej. W konsekwencji wysłałem p. Rabskiemu zastępców, żądając satysfakcji honorowej, lecz p. R. **wyzwania nie przyjął** i tegoż dnia **napisał nowy artykuł pełen kłamstw** i inwektyw, w którym stwierdza, że zdecydowany jest satysfakcji mi odmówić, pomimo, iż niedawno dał satysfakcję p. S. D. — Wobec takiego stanowiska p. Rabskiego, zastępcy moi spisali jednostronny protokół stwierdzający, że pos. R. **uchylił się w hańbiący sposób od dania mi satysfakcji** za wyrządzoną publicznie obelgę. Nie mogąc jako oficer zawodowy pozostać bez uzyskania satysfakcji za publiczną zniewagę, musiałem pójść inną drogą i wobec tego, iż próba potraktowania p. R. jako gentelmana zawiodła, przy najbliższem spotkaniu z p. Rabskim w kuluarach sejmu wymierzyłem mu policzek. P. Rabski reagował na to wszczęciem ordynarnej bójki, czego — jak sądzę — żałuje, gdyż zmuszony byłem wielo... i **wielokrotnie doprowadzić do** zetkn... mej dłoni z jego policzkiem. P. Rabski pomimo to uporczywie wykrzykiwał, że jednak na metę nie stanie, natomiast **zastrzeli mię na miejscu,** przyczem zaczął wykonywać ruch w kierunku kieszeni; wziąłem wówczas rewolwer i oświadczyłem, że to nie będzie tak łatwo, a wobec tego, że p. R. uspokoił się, schowałem rewolwer do kieszeni".

Wobec rozgłosu, jakiego incydent powyższy nabrał, zarówno w sejmie, jak i w prasie stołecznej, należy zwrócić uwagę opinji publicznej na następującą okoliczność: pos. płk. Miedziński skierował swe wyzwanie do p. Rabskiego bynajmniej nie na skutek krytyki politycznej jego działalności, w związku z artykułem w „Wyzwoleniu" o Sienkiewiczu, ta bowiem **sprawa została wyjaśniona** dostatecznie w prasie drogą rozesłania odnośnych komunikatów klubu „Wyzwolenia" oraz drogą komunikatów w prasie krakowskiej o zjeździe „Zw. Legjonistów", okręgu krakowskiego w dniu 25 października b. r., na którym właśnie **pos. płk. Miedziński**, jako delegat zarządu głównego, przeprowadzał uchwały, między któremi była rezolucja o wyrażenie hołdu i czci pamięci H. **Sienkiewicza,** jako tego, k... ducha heroizmu w narodzie polskim obudził. — Natomiast stwierdzić należy, celem jasnego postawienia sprawy a tem samem przygwożdżenie inwektyw prasy przychylnej p. Rabskiemu, że pos. pułk. Miedziński reagował jedynie za zniewagi i obelgi zawarte w artykule p. Rabskiego. P. R. artykuł ten, w którym zawierają się oszczerstwa i kalumnie, pisał nie jako poseł na sejm, lecz jako stały zawodowy fejletonista „Kurjera Warszawskiego", pobierający za swe kartki ulotne honorarjum. Wobec powyższego stanu rzeczy, pos. R. był obowiązany dać za swe postępowanie satysfakcję w zwykłej drodze honorowej kodeksem honorowym przewidzianej nie zaś — jak to uczynił — **odwoływać** się do regulaminu obrad sejmu, z którym kartki ulotne nic nie mają wspólnego. Z drugiej **zaś strony** jasnem i... że pos. pułk. Miedziński, jako oficer zawodowy, zmuszony był uzyskać dla siebie satysfakcję, gdyż nie mógłby wracać do armji, mając z okresu piastowania mandatu zniewagę, za którą satysfakcji nie otrzymał. — W kołach sejmowych budzi duże zainteresowanie powyższe zajście a poszczególni posłowie stawiają sobie pytanie, czy obecnie pos. R. zdecyduje się nareszcie na danie satysfakcji posł. płk. M. i czy stanie na metę. W związku z tem zajściem, którego świadkami byli liczni posłowie, należy przypomnieć opinji publicznej następujący fakt: mniej więcej dwa lata temu, przy końcu kadencji ub sejmu, zarząd klubu „Piast", któremu obecnie — jak wiadomo — patronuje p. Witos, po dwugodzinnej prawie dyskusji, uchwalił za ataki i kalumnie, zawarte w artykule napisanym przez p. Rabskiego w „K. Warsz.", który to artykuł skierowany był przeciw klubowi „Piasta" a w szczególności przeciw p. Witosowi, spoliczkować p. Rabskiego, którą to misję powierzono dwu członkom zarządu klubu, pp. Bobkowi i Erdmannowi; nie wiadomo z ja... kich powodów uchwała ta nie została wykonana. Dopiero obecnie, kiedy p. Rabski zaczął atakować klub „Wyzwolenie" i nie chciał dać satysfakcji płk. Miedzińskiemu, został spoliczkowany.

Warszawa, 4 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Jak się dowiaduje wasz korespondent, sprawą posła Wojewódzkiego, specjalnie zaś jego **artykułami** drukowanymi w „Wyzwoleniu", które stoją w rażącej sprzeczności z programem Z. P. S. L., zajmie się klub w dniach najbliższych celem jej rozważenia i zajęcia odopwiedniego stanowiska. Nie ulega wątpliwości, że klub zajmie w stosunku do pos. Wojewódzkiego stanowisko najzupełniej negatywne.

Baldwin tworzy nowy gabinet.

Dymisja Mac Donalda przyjęta.

Londyn, 4 listopada. Zapowiedziane na dziś posiedzenie gabinetu nie odbyło się. Natomiast wręczył Mac Donald królowi dymisję gabinetu, która została przyjęta, a misji utworzenia nowego gabinetu podjął się Baldwin. (Pat.)

——oxo——

„Ci co żyją, nic nie warci".

Dalsze dymisje oficerów legjonowych.

Warszawa, 4 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) W związku z nietaktownem i oburzającem zachowaniem się gen. Latinika, jako protest przeciw temu zgłosili się do dymisji oficerowie: gen. Górecki, gen. Krzemiński (sędzia wojsk. sądu najw.), gen. Litwinowicz (szef dep. przem. wojen.), gen. Orlicz—Drescher (dow. dyw. kawalerji), płk. Dąbkowski (szef dep. inżynierji), inż. dr. Składkowski (szef dep. sanit.).

——oxo——

Ordynacja Zamoyskich nie płaci podatków.

Warszawa, 4 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Pos. Maksymiljan Malinowski i koledzy z Z. P. S. L. złożyli interpelację do prezesa min. i min. skarbu w sprawie tolerowania przez urzędy skarbowe niepłacenia przez ordynację Zamoyskich podatków państw., w której to interpelacji między m. podpisani stwierdzają: „ordynacja Zamoyskich dotąd nie tylko nie zapłaciła państwowego podatku gruntowego ani nawet pierwszej raty zaliczki podatku majątkowego, ale podatki te są przez izbę skarbową lubelską albo bezpośrednio przez dep. podatkowy min. skarbu ciągle odraczane". Dalej interepelanci stwierdzają, że : „na zasadzie rozporządzenia dep. podatkowego min. skarbu pierwsza rata zaliczki podatku majątkowego została odroczona do dnia 1-go listopada. W końcu interpelanci zapytują p. min. skarbu czy znane są mu powyższe fakty i co p. min. zamierza przed sięwziąć, aby należne państwu od ordynacji Zamoyskich podatki wyegzekwować. Ordynacja Zamoyskich ma czem płacić podatki a pobłażanie ordynacji i ustępstwa w odraczaniu przez nią podatków powoduje dalszą nigdzie niepraktykowaną demoralizację.

KONFERENCJA MIN. GEN. SIKORSKIEGO Z GEN. NOLLETEM.

Paryż, 4 listopada. Min. Sikorski odbył dziś rano dłuższą naradę z gen. Nolletem. Z kolei uczestniczył minister w bankiecie, wydanym na jego cześć przez Stowarzyszenie francusko-polskie. (Pat.)

DROŻYZNA CIĄGLE ROŚNIE.

Warszawa, 4 listopada. Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania ustaliła dnia 3 bm., iż koszta utrzymania w Warszawie w październiku w porównaniu z wrześniem zwiększyły się o 7.09%. (Pat.)

FERMENT W KLUBIE UKRAIŃSKIM.

Warszawa, 4 listopada. Tel. wł. (Wł. D.) Pos. Ant. Wasyńczuk, który był pierwszym prezesem klubu ukraińskiego, obecnie wystąpił ostatecznie z tego klubu. Jest możliwem, że za jego przykładem pójdą i inni posłowie klubu, należący do partji tzw. „autonomistów—federalistów".

HERRIOT OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA.

Paryż, 4 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych postawił Herriot kwestię zaufania w związku z interpelacjami w sprawie pożyczki amerykańskiej. Izba uchwaliła votum ufności 410 głosami przeciw 175. (Pat.)

POWÓDŹ W ANGLJI.

Wiedeń, 4 listopada. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu o wielkich powodziach w Anglji. Woda na Tamizie podniosła się o 1.50 m. — Pola w okolicy Londynu są zalane. Kilka osób zginęło. (AW.)

POWÓDŹ W NIEMCZECH.

Kolonja, 4 listopada. Stan wody na Renie dochodzi do 7 i pół metra. Woda zalała część ulic starego miasta i tunel kolei elektrycznej. Donoszą, że powódź zagraża linjom kolejowym wzdłuż Renu i Nekaru. (Pat.)

WYBORY PREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

N. Jork, 4 listopada. Ostateczne wyniki wyborów podane będą do wiadomości w Europie dopiero we czwartek rano. Najwyższa na świecie wieża stacji iskrowej w Woolword poda ostateczne wyniki za pomocą znaków świetlnych. — Każda z partji będzie miała osobne światło. (Pat.)

Zakłady w sprawie zwycięstwa wyborczego Coolidge'a zawierane są obecnie w stosunku 11:1 na jego korzyść. (Pat.)

Wiadomości telegraficzne.

Syn prezydenta Masaryka został mianowany posłem czechosłowackim w Londynie. (Pat.)

Katastrofa powietrzna. Samolot, kursujący między Gdańskiem a Malborgiem, musiał z powodu silnego wiatru wylądować przed przybyciem do Gdańska. Przy lądowaniu samolot się przewrócił i rozbił. Pilot, oraz trzej pasażerowie, w tem jedna kobieta, zginęli.

Pogrzeb śp. Leopolda Baczewskiego.

(m) Odprowadzenie zwłok prezydenta lwowskiej Izby handlowej **ś. p. Leopolda** Baczewskiego na wieczny spoczynek odbyło się wczoraj popołudniu z wielką uroczystością. Przed domem żałoby przy ul. Ossolińskich l. 4 zgromadziły się tłumy publiczności, wśród której zauważyliśmy wojew. Zimnego, gen. Malczewskiego, wicepres. Chlamtacza z gronem radnych miejskich, dyrektora policji Reimlendera, gremium członków i urzędników Izby handlowej, delegatów Izb handlowo-przem. z Krakowa i Brodów, reprezentacie banków, kupiectwa, przemysłu, prasy z prez. Syndykatu dziennikarzy polsk. dr. Voglem, urzędników i robotników fabryki J. A. Baczewskiego, oraz przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa. — Pochód żałobny prowadził ks. prof. dr. Gerstman, w otoczeniu licznego duchowień : świeckiego i zakonnego. Osobny rydwan obwieszony był wieńcami. Orszak przeszedł ul. Chorążczyzny i Akademicką, na których płonęły latarnie kirem osłonięte i zatrzymał się przed gmachem Izby handlowej, gdzie przemówił imieniem tej instytucji, wiceprez. Bol. Lewicki, podnosząc zasługi zmarłego dla przemysłu, dla Izby, miasta, powiatu i społeczeństwa. Następnie pożegnał zwłoki imieniem wyż. szkoły handlu zagranicznego rektor Pawłowski, który zwrócił uwagę na rolę, jaką przy zakładaniu tej ważnej placówki odegrał zmarły prezydent Izby.

Kondukt ruszył dalej, przeciągając ulicami: Akademicką, Fredry, Batorego i Kochanowskiego na cmentarz Łyczakowski. Trumnę śp. prez. Baczewskiego złożono w grobowcu rodzinnym.

——x——

HISZPANJA CHCE BUDOWAĆ ZEPPELINY.

Wiedeń, 4 listopada. „Wr. Allg. Ztg." donosi z Berlina. Według informacji dzienników berlińskich, rząd hiszpański zamierza zawrzeć układ z zakładami Zeppelina w Friedrichshafen w sprawie przeniesienia tych zakładów do Sevilli, celem budowania statków powietrznych do komunikacji między Hiszpanją a Argentyną. Kierownictwo zakładów miałoby pozostawać w rękach niemieckich. (Pat.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

4. listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	727·2 mm	728·2 mm	731·7 mm
Temperatura .	+ 8·0°C	+ 8·4°C	+ 6·7°C
Kierunek wiatru	cisza	W	W
Prędk. wiatr.	—	8	22

Temperatura najwyższa + 9·9, najniższa + 6·7.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno i dżdżysto.

Zjazd urzędników naftowych.

Obrady zjazdu delegatów wszystkich organizacji pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce odbyły się w ostatnich dwu dniach we Lwowie, reprezentując przeszło 2.500 zorganizowanych pracowników naftowych wszystkich kategorji następujących miejscowości: Biłków, Borysław, Drohobycz, Dziedzice, Krosno. Trzebinia, Warszawa, Lwów.

Przewodniczyli inż. Kobek, dr. Bukartyk i Klimek. Zagaił obrady p. Fiala. Uchwalono wysłać depeszę do odbywającego się równocześnie w Warszawie Zjazdu Ogólno-państwowego delegatów Związku pracowników umysłowych, solidaryzującą się z dążeniami tegoż w sprawie rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia na pracowników umysłowych, oraz z uchwałami w sprawje walki z drożyzną.

Głównym tematem obrad lwowskiego zjazdu była sprawa utworzenia centralnej organizacji, obejmującej wszystkich pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce, oraz powzięcie uchwał w sprawie poprawy obecnego położenia ekonomicznego pracowników tegoż przemysłu.

Po dwudniowych obradach ustalono platformę dla wspólnej organizacji, przyjmując z małemi poprawkami wzorowo opracowany statut Związku Krośnieńskiego i ustalając na miejsce siedziby centralnego Związku Borysław. — Dla wprowadzenia w życie organizacji centralnej, wybrano Tymczasowy Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli: 7 członków Wydziału Zespołu Związków pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Borysławiu, oraz po 1 delegacie ze Lwowa, Warszawy, Dziedzic, Krosna, Drohobycza i Bitkowa.

Po załatwieniu statutu, komitet organizacyjny zwoła pierwszy konstytuujący Zjazd delegatów wszystkich kół.

Następnio zjazd stwierdziwszy krytyczne położenie ekonomiczne, w jakiem znajdują się pracownicy umysłowi przemysłu naftowego, postanowił natychmiast poruczyć poszczególnym kołom wszczęcie akcji, zmierzającej do powrotu zaniechanego swego czasu przez przemysł naftowy, stosowania wskaźnika drożyźnianego, ustalanego przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, a to z ważnością od chwili zaniechania. W ten sposób pokrzywdzeni dotychczas w wysokim stopniu pracownicy umysłowi dążą do zrównania ich przynajmniej pod tym względem z pracownikami fizycznymi.

Ponadto poruczono poszczególnym kołom wszcząć akcję w kierunku przejęcia obowiązku opłacania wszystkich świadczeń ubezpieczenia społecznego, oraz podatków z uposażeń służbowych, przez pracodawców, jakto ma dotychczas miejsce w większości przedsiębiorstw naftowych.

Red. Funkenstein poruszył w swoich referatach sprawy prasy zawodowej i ubezpieczenia społecznego.

Zjazd postanowił szczegółowo opracowany elaborat p. Nowakowskiego o projekcie ustawy o ogólnem ubezpieczeniu społecznem, mający z inicjatywy Reprezentacji Związków Zawodowych Lwowa wyjść w najbliższym czasie w formie broszury, poprzeć jaknajgoręciej wśród kolegow. Omawiany był również projekt ustawy o umowie o pracę oficjalistów (pracowników umysłowych) jak też i sprawa pominięcia pracowników umysłowych przy uchwaleniu przez Sejm ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. — W obu tych sprawach postanowił Zjazd zwrócić się za pośrednictwem kół sejmowych do Rządu o jaknajrychlejsze załatwienie tych dla ogółu pracowników umysłowych tak ważnych ustaw.

Postanowiono nadto przeprowadzić w jaknajkrótszym czasie rejestrację bezrobotnych, celem rozpoczęcia akcji pomocniczej.

W sprawie wydalonych pracowników lwowskiego oddziału „Polminu" postanowiono wpłynąć za pośrednictwem klubów sejmowych na Ministerstwo Przem. i Handlu, by zarządziło cofnięcie apelacji, wniesionej na skutek wyroku zapadłego w Sądzie przemysłowym, mocą którego przyznano pracownikom należne im odprawy.

Zjazd zamknięto wyrażeniem podziękowania lwowskiemu Związkowi za podjęcie inicjatywy i doprowadzenia do pomyślnych rezultatów idei zjednoczenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych przemysłu naftowego w Polsce.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Elżbiety, Emeryka; gr. kat. Jakowa ap. Jutro rz. kat Leonarda; gr. kat. Arefty. — Wschód słońca 6·21; zachód 3·56.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.
Środa „Komisarz sowiecki", 50 prc. zniżka.
Czwartek „Faust".
Piątek „Tosca".
Sobota o 3 pop. „Panie Kochanku".

Teatr Mały.

Środa „Prawo pocałunku".
Czwartek i piątek „Prawo pocałunku".

Teatr Nowości.

Środa „Pajacyk".
Czwartek Teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Maricy".
Piątek „Hrabina Marica", operetka w 3 aktach E. Kalmana (premiera).

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„**APOLLO**" „Nanuk-Eskimos".
„**Kopernik**" i „**Marysieńka**": „Ukojenie".
„**CHIMERA**". „Pat i Patachon w roli fotografów"
„**PASAŻ**": Od niedzieli „W szponach warszawskich apaszy" (Niewoinica miłości).
„**FATAMORGANA**", „Ci, którzy żyją po śmierci.

Ze Lwowa.

— **35 lat na posterunku.** M. Kasa chorych m. Lwowa założoną została przed 35 laty w bardzo trudnych warunkach. Z lekarzy tej kasy od początku jej założenia wytrwał na tem posterunku dr. Maksymiljan Bett, który od szeregu lat zajmuje stanowisko lekarza naczelnego m. Kasy chorych i cieszy się zasłużonem uznaniem kolegów, zarządu i członków kasy. W rozwoju Kasy chorych brał on zawsze bardzo czynny i żywy udział. Onegdaj lekarze lwowskiej Kasy chorych obchodzili uroczystość 35-lecia pracy zawodowej swego kolegi zebraniem towarzyskiem, w którem wzięli udział wszyscy lekarze kasowi a ponadto prezes Izby lekarzy dr. Papee, prezes towarz. lekarzy prof. dr. Zaleski, generał dr. Zieliński, dyrektor dr. Mikołajski, fizyk miejski dr. Legeżyński, dyrektor urzędu ubezp. dr. Szkudziński, prezes związku Kas chorych p. Bolesław Lewicki i wielu innych. Liczni mowcy podnosili zasługi dra Betta. Dyrektor dr. Szkudziński wręczył jubilatowi list pochwalny ministerstwa pracy i opieki społecznej i wyraził mu uznanie za pracę nad podniesieniem lecznictwa. Redaktor p. Szczyrek złożył dr. Bettowi życzenia imieniem zarządu Kasy chorych.

— **Nauka o 9 rano?** Jedno z pism krakowskich donosi, że ministerstwo oświaty ma wydać rozporządzenie, według którego nauka rozpoczynać się będzie od godz. 9 rano. To przesunięcie obowiązywać będzie od 1 grudnia do 1 marca. Rozporządzenie to ma być wydane „na skutek" licznych petycji ze sfer rodzicielskich.

— **Pogrzeb śp. Petroneli Zagórskiej** odbędzie się dziś o godz. 2 popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów.

— **Akademja żałobna.** Staraniem sekcji polonistycznej T. N. S. W. we Lwowie odbędzie się w niedzielę 9 bm. o g. 11 przedpoł. w auli gimnazjum im. Stefana Batorego we Lwowie Akademja żałobna ku czci śp. dyrektora dr. Konstantego Wojciechowskiego. Wstęp wolny, datki będą zużyte na fundusz wmurowania plakiety ku czci śp. dyrektora dr. Konstantego Wojciechowskiego w auli gimnazjum imienia Króla Stefana Batorego.

— **Srebrne dwuzłotówki,** puszczone już zostały w obieg i pojawiły się też we Lwowie. Bite one były w Ameryce i Anglji. Wśród bitych zagranicą monet okazały się braki. Min. skarbu polecił przesortować otrzymane transporty monet, wybrać monety z defektami i nie puścić w obieg. Jednocześnie wydano odpowiednie zarządzenie, aby nowe transporty monet bitych zagranicą nie miały jakichkolwiek bądź defektów. Wszystkie puszczone w obieg monety mają wagę i jednakowe próby zgodne z ustawą.

— **Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.** D. 3 bm. odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie poświęcone pamięci zmarłych prezydentów Izby śp. Leopolda Baczewskiego i bł. p. Samuela Horowitza. Wiceprez. Thom skreślił zasługi zmarłych około przemysłu i handlu, poczem na znak żałoby zamknął posiedzenie.

— **Oby takich więcej.** Na ręce komendanta pol. Łukomskiego złożył wczoraj p. Andrzej Berliński, właściciel wytwórni wyrobów metalowych przy ul. Słowackiego, kwotę 5 dolarów. — W załączonym liście p. Berliński pisze, że kwotę tę z okazji 25-letniej rocznicy ślubu, zamiast na „familijną libację" — przeznacza dla najbiedniejszej wdowy lub sieroty, po poległym w służbie dla dobra, ładu i porządku — posterunkowym. Szlachetny gest — oby znalazł jak najwięcej naśladowców.

— **Lwowskie błoto.** Kilkudniowa słota stała się istnem utrapieniem Lwowian. Nie dlatego, że z góry płyną niewstrzymane upusty, bo zresztą nie jes to winą Lwowa i do takich przejemności zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Ale gorsze jest to, po czem musimy chodzić. Wczoraj przeciągał pogrzeb ś. p. prez. Baczewskiego głównemi i najbardziej uczęszczanemi ulicami, a jednak magistrat nie pomyślał o tem, by je jako tako oczyścić z rozlewających się obficie pokładów błota, przypominającego sos czekoladowy. Na środku pl. Marjackiego zebrało się ogromne jezioro wody, przez które przejeżdżają wszystkie wozy i automobile, zbryzgując strumieniami płaszcze i kapelusze przechodzących. Możnaby zapomnieć, że mieszkamy w mieście, które było kiedyś stolicą i uważa się za wielkie i kulturalne.

— **Djablik drukarski.** We wczorajszym numerze na str. 6 umieściliśmy artykulik o gazach trujących, którego tytuł powinien brzmieć: „Konferencja w sprawie gazów wojennych", a nie „ziemnych", co zresztą z samej treści wynika.

— **Krwawa bójka.** Podczas awantury, jaka się wywiązała wczoraj w mieszkaniu Feliksa Witoszyńskiego przy ul. Potockiego 2 — pomiędzy bawiącymi tam w odwiedzinach Stan. Szosakiem a gospodarzem — od słów przyszło do pięści a wreszcie Szostak wyciągnął nóż i pchnął nim Witoszyńskiego w pierś. Rannego odstawiono do szpitala. Za zbiegłym Szostakiem wszczęto poszukiwania.

Z całej Polski.

— **Odezwa Związku Legjonistów.** Zarząd główny Związku legjonistów zamieszcza w pismach odezwę do wszystkich byłych legjonistów z wezwaniem aby wszelkimi dostępnymi środkami potępili obelżywe zachowanie się gen. Latinika.

— **O 8-godzinny dzień pracy.** W ministerstwie pracy odbyła się 3. bm. z udziałem delegatów min. spraw zagr., kolei i przem. i handlu konferencja w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji konwencji co do ograniczenia czasu pracy do 8 godzin w zakładach przemysłowych.

— **Zjazd inspektorów pracy** odbędzie się w Warszawie 6 b. m. Na porządku dziennym: projekty ustaw, dotyczących pracy, wizytacje i bezpieczeństwo fabryk i zakładów przemysłowych, wreszcie bieżące zagadnienia i sprawozdanie o sytuacji w poszczególnych okręgach przemysłowych.

— **Zjazd delegatów zrzeszenia pracowników biurowych kolei polskich,** odbędzie się w Warszawie w klubie urzędników państwowych przy ul Nowy-Świat Nr. 67 w dniach 9, 10 i 11 bm.

— **Zemstą bandyty.** Od dłuższego czasu w okolicy Mikołajowa grasuje znany już dobrze okolicznym mieszkańcom oraz policji, bandyta, Iwan Hawryłów. Dobrze uzbrojony napada on na przechodniów i pod groźbą zastrzelenia odbiera im wszystkie pieniądze a nawet rzeczy Nazwisko jego oraz miejsce przebywania do niósł policji jego były sąsiad, Mikołaj Hub... Onegdaj spotkali się obaj na drodze obok wsi Małej Woli. Hubrawski poznawszy Hawryłowa, uciekł, ostrzeliwany cały czas przez niego. Na szczęście żaden ze strzałów nie był celnym. — Wściekły z tego powodu bandyta — rzucił się na spotkanego nieco później brata swego wroga, Zacharjowa Hubrawskiego i tak go pobił „manlicherem", że musiano go przywieźć do tut. szpitala. Za zbiegym bandytą wszczęto pościg.

— **Nowe opłaty miejskie w Warszawie.** Komisja finansowa magistratu warszawskiego w poszukiwaniu nowych źródeł dochodu rozpatruje projekt wprowadzenia opłaty miejskiemi markami rachunków, opłacanych gazowni i elektrowni miejskiej.

— **Ile Warszawa wypala.** Według obliczeń monopolu państwowego konsumcja dzienna papierosów w Warszawie wynosi 4,600.000 sztuk. Cena wypalonych papierosów wynosi 140.000 zł.

— **Sześciu kasjerów kolejowych** aresztowano na stacji Łódź-Kaliska w Łodzi. Wykradali oni bilety kolejowe. Szkoda wynosi kilka tysięcy zł.

Z całego świata.

— **Nagły zgon.** Węgierski minister rolnictwa Sabo zmarł nagle w Budapeszcie.

— **Samobójstwo anarchistki.** Z Paryża donoszą: Anarchistka Berthon, młoda dziewczyna, przed 2 laty współpracowniczka dziennika rojalistycznego „Action Francaise" popełniła samobójstwo w kościele, położonym w dzielnicy robotniczej Belewille.

— **Tunel pod wodą,** łączący Nowy Jork z New Jersey przeprowadzono ostatnio pod Hendsonem. Jest to największy tunel podwodny.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Dzisiejsza t. j. środowa 50% zniżka w teatrach.** Przypominamy, że dziś w Teatrze Wielkim i w Teatrze Nowości obowiązuje 50% zniżka. — Naturalnie, że abonament również jest ważny.

— **„Hrabina Marica".** Kalman tą operetką zawojował publiczność: od szeregu miesięcy teatry niemieckie, węgierskie, czeskie, rumuńskie i t. d. grają „Hrabinę Maricę" z olbrzymim sukcesem. Teatr Nowości przygotował się bardzo starannie do jej wystawienia a też. Kuligowski stara się sprostać zadaniu. Najlepsze nasze siły biorą udział w przedstawieniu, stronę zaś dekoratywną przygotowali Z. Balk i K. Mackiewicz. Orkiestrę prowadzi kapelm. Seredyński.

— **I-szy wielki Raut jesienny.** Na otwarcie całego szeregu uroczystości „Tygodnia Akademika", który we Lwowie będzie wielkiem świętem całej Młodzieży Akademickiej, odbędzie się 8 b. m. w salach Kasyna i Koła Lit. Art. wielki raut jesienny urządzany staraniem młodzieży akademickiej wszystkich wyższych naszych uczelni. Na czele komitetu pań stanęły pani wojewodzina Zimnowa i pani prezydentowa Neumanowa. Zaproszenia wydaje Komitet w Kasynie Miejskiem w godz. 6—7 wieczór.

Komunikaty.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze" rozpisanie publicznego **przetargu na dzierżawę restauracji II. i III. klasy na dworcu kolejowym w Samborze.**

Termin do wnoszenia ofert upływa **z dniem 21. listopada 1924,** godzina 12-ta w południe.

Bliższe warunki rozpisania przejrzeć można w Wydziale II. **Dyrekcji Kolei państwowych we Lwowie ul. Zygmuntowska 3 A.,** parter drzwi nr. 6 a także w kolejowym Urzędzie ruchu w Samborze. 8187

—oxo—

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze rozpisanie publicznego **przetargu na dzierżawę restauracji II. i III. klasy na dworcu kolejowym w Rawie Ruskiej.**

Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem **25. listopada 1924 godzina 12 w południe.**

Bliższe warunki rozpisania przejrzeć można w Wydziale II **Dyrekcji Kolei państwowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska 3 A,** parter drzwi nr. 6, a także w Urzędzie ruchu stacyjnym w Rawie Ruskiej. 8186

—oxo—

Na krawędzi dnia.

Wzorowa cierpliwość palaczy.

Powiadają o nas, że jesteśmy społeczeństwem najmniej przyzwyczajonem do subordynacji. Ale nasi palacze zadali obecnie kłam tej insynuacji; a ponieważ więcej niż połowa obywateli pali, więc nasza większość obywatelska jest murowanym argumentem, który winien być wyzyskany na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów.

Wyobrazcie sobie Niemca, Francuza, Anglika czy Amerykanina, wchodzącego do trafiki w chwili, gdy mu trafikant powiada, że tytoniu nie ma. Coby się stało?

Trafikant straciłby 4 zęby, dyrektor monopolu znajdowałby się w drodze do szpitala, ani jeden z radców tytoniowych nie odważyłby się pokazać na ulicy.

Bo co to znaczy nie ma? — Nic innego, jak tylko... niedołęstwo.

A u nas cicho jak w kościele. Od czterech tygodni nie ma tytoniu, monopol nawet nie uważał za stosowne uprzedzić publiczność ani też ani słowem nie wytłumaczył się przed palaczami.

— Nietu — bolsze niczewo!

Hasło to powtarzają za monopolem trafikanci i publiczność przyjmuje pokornie do świadomości. Takiego posłuchu nie ma nawet król Bałagan trzeci, panujący nad murzynami w okolicy jeziora Tse-Tse.

I co tu gadać o braku subordynacji! Wszyscy jak jeden mąż palimy każde suszone rupiecie, nie palimy — ponieważ monopol powiedział, że nie ma. Wiara nasza w nieśmiertelny bałagan jest stała i czynna.

I może dlatego, że wierzymy w niespożyte siły bałaganu i jesteśmy przekonani, że nasz monopol nigdy od tej zasady nie odstąpi — jesteśmy spokojni.

Tylko, że na taką lojalność zdobyć się mogą także i... konie. K.

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty na listopad. Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wynosi we Lwowie miesięcznie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr. z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. Zniżona prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" (najwytworniejszym tygodnikiem ilustrowanym w Polsce) z dostawą pocztową miesięcznie 5 zł, kwartalnie 14 zł.

*

Nowa taryfa inseratowa „Kurjera Lwowskiego", obowiązująca od 1 listopada b. r. uwidoczniona w nagłówku „Kurjera Lwowskiego".

—x—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 4 listopada.

+ **Kalendarzyk podatkowy.** W bieżącym miesiącu listopadzie przypadają terminy płatności następujących podatków: do dnia 15 b. m. — druga rata podatku gruntowego wraz ze 100 procentową podwyżką; do dnia 15 bm. reszta wymierzonego podatku dochodowego za rok 1924. Od dnia 10 do 24 listopada wpłata bez kary drugiej połowy 2-giej raty podatku majątkowego. W ciągu m. listopada — wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1925, oraz wpłata zaległości podatkowych, a wśród nich zaległości, z tytułu pierwszej raty podatku majątkowego oraz pierwszej części drugiej raty tego podatku.

+ **Państwowa rada spirytusowa** zwołaną została do Warszawy na 10 bm.

+ **Zeznania płatników w sprawie podatku dochodowego.** Z powodu skarg, że władze skarbowe nie liczą się zupełnie z zeznaniami płatników przy ściąganiu podatku dochodowego, ministerstwo skarbu upoważniło organizacje zawodowe, aby w razie rażących niesprawiedliwości przedłożyć ministerstwu skargi celem pouczenia inspektorów podatkowych.

+ **Odroczenie podatku majątkowego.** „Merkury Polski" (nr. 3) donosi: „Ministerstwo skarbu traktuje wszystkie podania o odroczenia podatku majątkowego indywidualnie. Odroczenia mogą być otrzymane w następujących wypadkach:

1) zgłoszenia o pożyczkę na podatek do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego lub do Wileńskiego Banku Ziemskiego, przyczem zaświadczenie tych instytucji jest wystarczające dla otrzymania odroczenia do 10 grudnia r. b.

2) Zgłoszenia do parcelacji części majątku ziemskiego na podatek; w tym wypadku odroczenie może być udzielone do 10 marca lub do 10 października 1925 r., w zależności od stopnia urodzaju tegorocznego w danym majątku;

i 3) wyjątkowych okoliczności (np. klęsk z powodów wypadków siły wyższej).

Podania winny być składane do powiatowych urzędów skarbowych.

+ **Budowa około 900 km. linji kolejowej** ma być podjęta w Polsce dzięki podpisaniu umowy z konsorcjum angielskiem przez jeden z banków polskich. Ma to być linja Katowice-Gdańsk, albo Katowice-Równo.

+ **Niezwykłe pokłady antymonu** odkryto na południ. stokach Kaukazu w Gruzji.

+ **Wywóz mąki i zboża z Bułgarji** został zakazany przez rząd bułgarski. Zapobiedz to ma podwyżce cen tych produktów.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ruch na przedgiełdzie był wczoraj słaby. Kupujących mało, kursa zniżowe dla wszystkich papierów prócz Przeworska, który zyskał dalszych 7 zł. na sztuce i osiągnął kurs 220. Za Gazy wsch. płacono 12.50 (wczoraj 13.30) zachodnie niezmienione (3—3.05), Gazolina spadła na 1.90. Oddano kilka tysięcy sztuk Elektrosanu po 0.15. Schön notował 63—64. Na targu akcji kotowanych również osłabienie się kursów wszystkich papierów nawet arbitrażowych (które potaniały z powodu zniżki na giełdzie wiedeńskiej. Płacono za Chodorów 5.45—5.50, Chybie 6.50—6.55, Zieleniewskiego 10—10.25, Siersze górn. 4.15—4.20. Akcje handlowe bez transakcji. Obroty naogół skromne. Waluty utrzymane. Transakcji mało. Popyt za dewizą na Londyn. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hipoteczny 0.60, 0.57; Bk. Przemysłowy 0.36, 0.37; Z. B. K. 0.16, 0.17; Browary 7.55, 7.60; Chodorów 5.50, 5.45; Chybie 6.50, 6.55; Cegielski 0.66, 0.63, 0.64; Nafta 0.50, 0.48; Siersza górnicza 4.20, 4.15; Tespy 3.70, 3.65, 3.60; Zieleniewski 1015, 10.00, 10.25, 10.05; Ćmielów 0.55; Lokomotywy 0.45, 0.44; Oikos 2.25; Parowozy 0.35, 0.34.

Niekotowane: Elektrosan 0.16½, 0.16, 0.15; Gazy wschod. 12.50; Gazy zachod. 3.05, 3.00; Gazociągi 0.19; Gazolina 2.00, 1.90, 1.95, 1.90; Jaworzno (25) 16.00, 15.75, 15.70 (drobne) 16.85, 16.50, 16.90; Len 0.45, 0.46; Olkusz 0.76; Przeworsk okaz. 220.00; Schön 63.00, 64.00; Star 0.35, 0.40.

* * *

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj średnie. Tendencja nie uległa zmianie.

Dolary ameryk. 5.18 do 5.18½; dolary kanad. 4.98 do 5.02; korony czeskie 0.15 do 0.15½; franki franc. 0.27½ do 0.28½; franki szwajcar. 0.97½ do 0.98; fnty szterl. 23.30 do 23.40.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.80; 20 frank. 19.60 do 19.80; 20 mark. 23.30 do 23.50; 10 rubli 27.00 do 27.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43½ do 0.44; 5 koron austr. 2.25 do 2.28; guldeny austr. 1.14 do 1.16; ruble 1.80 do 1.90, kopiejki za rubel 0.80 do 0.90.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,10, B. dla Handlu i przem. 0,70, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 6,25 Przemysł. Polskich 0,25, Przemysłowy warsz. 0,36, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,36, B. Zw. Sp. Zarob. 6,75, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,24, Cerata 0,41, Tespy 3,90, Kijewski 0,25, Puls 0,40, Welt 0,00 Will 0,00, Elektryczność 2,10, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,40, Czersk 0,00, Częstocice 2,05, Gosławice 2,30 Michałów 0,00, Cukier 4,00, Węgiel 3,20, Pol. Nafta 0,48 Brugger 00,00, Nobel 1,70, Cegielski 0,61, Modrzejów V. 4,90, V-0,00, Norblin 1,00, Ostrowieckie 7,10, Parowozy 0,36, Pocisk 1,40, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 2,40, Ursus 2,10, Zieleniewski 9,65, Zawiercie 23,75, Żyrardów 15,90 Borkowski 1,02, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,50, Haberbusch 5,07, Spiess 0,00, Siła Światło 0,51, Firley 0,38, Łazy 0,12, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,69, Belbol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0,00, Rudzki 1,35, 0,00, Konopie 0,00, Strem 00,00, Zgierz 2,40, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,30, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,41, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Malewski 00.00, Brovn Boveri 1.00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja na ogół słaba. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 105,80—105,80. Złoty 105,00—105,00, N. Jork 5,5000-5,5000, Londyn 00,00 Paryż 00,00-00.00 Szwajcarja 00 00-000,00. Niemcy 000,000-00 ,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 254	Lwów 4 listopada	Warszawa 4 listopada	Zurych 4 listopada
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100·00
1 funt ang.	—	23·53	23·56
100 frs franc.	—	27·16	27·15
100 fr. szwaj.	—	100·00	100·00
100 frc. belg.	—	25·00	25·00
100 K czesk.	—·—	15·47	15·47
100 K węg.	—	0,00	0·0000
100000 k aust	—	0·00	7·3
100 M niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	—	5·18½	5·19
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·60	22·60
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·90
100 guld. hol.	—	205·40	205·30
100 K norw.	—	—·—	74·50
100 K duńsk.	—	— —	90·00
100 K szw.	—	000·00	138·50
Hiszpanja	—		69·80
Belgrad			7·55
Pożycz. złota		6·10	
Poż. kolej.		9·00	
Bony złote		0·95	
Miljonówka		0·70	
		(AW)	(AW)

—oxo—

Z sali sądowej.

Komuniści na wsi.

Wczoraj popołudniu zakończyła się czterodniowa rozprawa przed trybunałem przysięgłych o agitację komunistyczną we wsiach Głuszkowie, Targowicy polnej, Jasieniowie polnem i w miasteczku Horodence przez kilku chłopów zamieszkałych w Głuszkowie. Wczorajszy dzień zajęły przemówienia prokur. dr. Laniewskiego, obrońców dr. Hankiewicza i dr. Głuszkiewicza, oraz resume przewodniczącego r. Mayera. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytania w kierunku zdrady głównej, natomiast na podstawie zatwierdzenia innych pytań skazał trybunał Michała Mulaka za zbrodnię gwałtu publ. i za niedozwolony kolportaż na jeden rok ciężkiego więzienia, czterech innych chłopów skazano tylko za niedozwolony kolportaż po 20 dni aresztu.

O zbrodnię z § 125

Równocześnie z wymienioną wyżej rozprawą toczyła się w dużej sali sądowej przed drugą ławą przysięgłych rozprawa przeciw 18 letniemu Aleksandrowi Wojcikiewiczowi, oskarżonemu o zbrodnię z § 125. Ofiarą tej zbrodni padły dwie młode panny, które dały się skłonić do przechodzki, jedna z nich późnym wieczorem dnia 31 grudnia ubiegłego roku na bezludnej ul. Kadeckiej, druga zaś w ciepły wieczór czerwcowy w parku im. Kilińskiego. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych dla publiczności. Na wniosek obrońcy dr. Greka, który powołał szereg świadków, mających skierować sprawę na inne tory i wykazać niewinność oskarżonego, trybunał skierował całą sprawę do sędziego dla uzupełnienia śledztwa.

Kronika stryjska.

Garść wiadomości o miejskiej gospodarce.

Niejeden z obywateli stryjskich, interesujący się życiem w mieście, pamięta dobrze jeszcze, jakto wyglądała gospodarka miejska u nas, w czasach niedawnych bo już polskich, a za rządów poprzednich gospodarzów między którymi wodził rej znany tutaj ze swej narodowości i narodowych i politycznych zmiennych przekonań, a żyjący w gronie urzędników miejskich, kosztem miasta. Nie dawne to czasy, a jednak, jaka to ogromna różnica w gospodarce i rządach. Przedewszystkiem stało się, że urzędnicy miejscy (rozumie się nie wszyscy), zmuszeni zostali do sumienniejszego spełniania swoich obowiązków służbowych.

W tym wypadku spełnia się najdobitniej przysłowie „jaki gospodarz, takie gospodarstwo."

Słuszność i sprawiedliwość nakazuje każdemu uczciwemu obywatelowi miasta, aby przyznał, że te zmiany na lepsze wprowadził nie kto inny, lecz skromny i cichy, ale solidny i uczciwy tut. przez ogół obywateli wszystkich narodowości lubiany i poważany p. Franciszek Kasprowicz tut. kupiec.

Nie da się zamilczeć, by nie wspomnieć, wśród jakich trudnych warunków objął p. Kasprowicz przed niedawnymi czasy urząd komisarza rządowego miasta. Warunki ujawniały się nietylko na zewnątrz, ale i wewnątrz w samym Magistracie odczuwać się dawała zgnilizna i rozpanoszenie i tem więcej dziwić się trzeba, że p. Kasprowicz to rozprzężenia potrafił uchwycić w karby i podporządkować swoim rozkazom, nacechowanym jedynie tylko dobrem miasta.

Bywało, niedawno, a na ulicy dawały się słyszeć szemrania, co się tam dzieje w tym naszym Magistracie, w mieście ciemno, ulice błotne, pełne jam, place targowe brudne, szkoły zimne i t. d. i t. d. i gdzie to się podziewają te ogromne sumy, które wpływają do kasy miejskiej z różnych podatków i danin?

A teraz, ani do poznania, jakby nie to miasto! Ulice uporządkowane, miasto oświetlone gazem z Daszawy, chodniki rozszerzone i porządnie wybrukowane szkoły na czas w drzewo zaopatrzone, na placach targowych czystość i czujność nad porządkiem. jednem słowem miasto znalazło się w szeregu miast europejskich, aż miło przejść obecnie obok kościoła, gdy się widzi budynek Magistratu odczyszczony i do schludności przykładnej doprowadzony.

Wprawdzie przeróżne tutejsze wielkości żądne władzy i tytułów wyciągały już nieraz swoje łapczywe ręce po ten urząd i niejeden raz próbowały osłabiać energję i dużo silnej woli p. Kasprowicza, lecz czynniki wyższe, pojmujące trochę inaczej te zadania, nie dopuściły do tego rodzaju extrawagancyj, a p. Kasprowicz, oby tylko mógł jaknajdłużej wytrwać, pozostaje dalej i silnie trzyma rękę na pulsie życia miejskiego.

Oby tylko udało mu się jeszcze doprowadzić do zupełnego wewnętrznego odczyszczenia i odkażenia tych wszystkich „podjadków", którzy to prawie w jego oczach potrafią jeszcze konwentyklować przeciw niemu, oni! którzy gotowi są do paktów z każdym bez względu na interes narodowy, jeżeli tylko okaże się im potrzebne, ich egzystencję zabezpieczające, lub z innych względów korzystne.

Gama.

—x—

Zapiski.

„Świata" Nr. 44. zawiera fotografję z uroczystości sprowadzenia zwłok ś. p. Sienkiewicza do Polski. Pozatem tygodnik ten daje szereg cennych artykułów i beletrystyki.

Nr. 21. „Przeglądu Teatralnego i Filmowego" jest niezwykle efektowny i zawiera wiersze, wiadomości z całej Polski, recenzje, artykuły itd.

Salon automobilowy.

WYSTAWA AUTOMOBILOWA W PARYŻU.

W Grand Palais, olbrzymim, wspaniałym gmachu na Polach Elizejskich, od dwudziestu blisko lat odbywa się rokrocznie wielka wystawa automobilów. Jest to wielki przegląd wynalazków i ulepszeń, dokonanych w ciągu roku w tej dziedzinie. Wszyscy fabrykanci z całego świata posyłają tam swoje najnowsze modele wozów, pojedyńczych ich części i wszelkich możliwych przedmiotów, mających zastosowanie przy automobiliźmie.

Tegoroczny salon, otwarty w pierwszych dniach października, zapełnił jak zwykle olbrzymią przestrzeń pałacu. Cztery ogromne sale, mogące pomieścić razem kilkadziesiąt tysięcy ludzi, zajęte są szczelnie przez nieskończony szereg samochodów osobowych, na rozległych zaś galerjach na piętrze, rozmieszczone są tysiące części składowych i akcesorjów. Cechą charakterystyczną tegorocznej wystawy jest taniość i praktyczność. Dawniej automobil był wyłącznie przedmiotem zbytku, obecnie za przykładem Ameryki, w ślad za propaganda króla automobilowego Forda, przestano kłaść największy nacisk na luksus, lecz zwrócono się do produkcji wozów lekkich, niedużych i przedewszystkiem tanich, tak, by przeciętny obywatel był w stanie zakupić sobie ten przedmiot doskonałej lokomocji.

Obok więc Forda, który po raz pierwszy wystawił w salonie swoje wozy, wyprodukowane w europejskiej fabryce w Bordeaux i pod względem kształtów przystosowane do gustu europejskiego, widzimy mnóstwo wozów niewielkich o sile od 5 KM. Wśród nich wybijają się dwie marki „Benjamin" i „Laffite". Są to lekkie samochody trzyosobowe, a kosztują tylko 1500 zł., mają też ogromne powodzenie. Tanie lekkie wozy konstruuje już dziś i sławna fabryka „Renault", prym jednak pod względem reklamy i wielkości produkcji trzyma „Citroën", sprzedając olbrzymie ilości swoich wozów po cenie od 10.800 fr. (około 3000 zł.), dając je na raty po 400 fr. (ok. 100 zł.) miesięcznie.

Obecny salon udowodnił, że automobil staje się przedmiotem codziennego użytku i w Europie. U nas — niestety — jest jeszcze kosztownym luksusem. —v—

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Unja—Lechja II. 2:1. Piękne zwycięstwo uzyskała LKS Unja I. (w rezerwowym składzie) bijąc Lechję II. 2—1. W Unji wyróżnila się obrona szczególnie bramkarz, z Lechji lewe skrzydło.

Wyniki krajowe. Warszawa. Legja—Czarni (Radom) 9:0 (6:0); zwycięstwo to wysunęło Legię na 3 miejsce w tabeli mistrzostwa, ma ona lepszy stosunek bramek niż Warszawianka. Legia II—Ruch I 1:1; gra przerwana w drugiej połowie po 15 minutach. **Poznań.** Warta—A. Z. S. 3:1 (1:0); gra żywa i ładna. Urania—Zorza 9:4. Warta—Reprezentacja klasy A 7:2.

Wyniki zagraniczne. Budapeszt—Zagrzeb 3:1 (zawody reprezentacyjne); **Nowa Zelandja—Irlandja** 6:0. **Wiedeń.** Rapid—Rudolfshügel 4:3; Hakoah—Simmering 1:1. **Urugwaj—Paragwaj** 3:1.

Pogoń—Cracovia. Zapowiedziane na 16 b. m. zawody przyjacielskie w Krakowie nie przyjdą do skutku rzekomo z powodu złej pogody, wskutek której zdecydowały się kluby zrezygnować z hezonu jesiennego.

Legitymacja z fotografją. Z dniem 1 bm. obowiązuje w okręgu warszawskim przepis, na podstawie którego żaden z graczy nie będzie dopuszczony do gry bez okazania legitymacji związkowej z fotografją.

LEKKOATLETYKA.

I. polski bieg maratoński odbył się w ubiegłą niedzielę w Warszawie — mimo deszczu i błotnistej drogi. Na starcie zjawiło się 8 zawodników, zamiast zapowiedzian. 20. Od startu wysforował się naprzód Szelestowski z Polonji i przybył na półmetę w doskonałym czasie 1 g. 20 m. 20 sek.; dalszą drogę musiał przebiec pod wiatr i deszcz, mimoto zakończył wyścig w dobrej formie i w stosunkowo niezłym na te warunki czasie 3 g. 13 m. 10.3 sek. Drugim był Bielek, trzecim Biel z 4 p. a. p. Reszta zawodników biegu nie ukończyła. Przestrzeń klasycznego biegu wynosiła 42 km. 195 metrów.

Kuchar zwycięża w dziesięcioboju. Klasyczny dziesięciobój o mistrzostwo Polski, rozegrany w sobotę i w niedzielę w Warszawie, przyniósł ponowne zwycięstwo W. Kucharowi. Główny konkurent Cejzik wycofał się podczas zawodów z powodu nieporozumienia z sędziami. Kuchar zdobył 6 pierwszych miejsc, dwa drugie i jedno czwarte.

TENNIS.

Niemcy — Hiszpania 7:0. Zawody tennisowe rozegrane w Barcelonie pomiędzy Niemcami a Hiszpanią zakończyły się zwycięstwem Niemiec w stosunku 7:0.

Nauka jazdy konnej.

Z Sokoła-Macierzy. Oddział konny Sokoła-Macierzy, chcąc uprzystępnić wszystkim sokołom lwowskim naukę jazdy konnej, a nadto tworząc dział przysposobienia wojskowego zakończony świadectwem sprawności, zawiadamia, że kancelarja Sokoła-Macierzy przyjmuje zgłoszenia pod ulgowemi warunkami, umożliwiającemu każdemu sokołowi ten sport. Po informacje i polecenia należy się zgłaszać do swych własnych gniazd, gdyż przyjęcie bez polecenia własnego gniazda jest niemożliwe. Z chwilą odpowiedniej ilości zgłoszeń (liczba ograniczona) nauka w obu działach natychmiast się rozpocznie.

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY

„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.

Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

A. CZECHOW. 4

CZARNY MNICH.

(Przekład z rosyjskiego H. L.).

(Ciąg dalszy).

Któregoś wieczoru po herbacie siedział na balkonie i czytał. W salonie tymczasem Tania — sopranem, jedna z panienek — kontraltem i młody sąsiad — na skrzypcach, uczyli się znanej serenady Braga. Andrzej wsłuchiwał się w słowa, ale w żaden sposób nie mógł uchwycić ich sensu. Wreszcie porzucił książkę i, wsłuchawszy się uważnie, zrozumiał: dziewczyna o chorej wyobraźni słyszy nocą w ogrodzie jakieś dźwięki tajemnicze, tak cudne i dziwne, że zmuszona jest uznać je za harmonję niebiańską, która, niezrozumiana przez nas śmiertelnych, wraca znów do nieba. Oczy Andrzeja znów zaczęły się kleić. Wstał i wyczerpany przeszedł wzdłuż po salonie, potem po sali. Gdy śpiew się skończył wziął Tanię pod rękę i wyszedł z nią na balkon.

— Od samego rana zaprząta moje myśli pewna legenda, — powiedział. — Nie pamiętam, czym ją słyszał od kogo, czy też czytałem, ale legenda to dziwna, nie dająca się z niczem porównać. Zaznaczam, że jest niejasną. Tysiąc lat temu mnich jakiś w czarnym habicie szedł przez pustynię syryjską czy arabską. O kilka mil od tego miejsca, którędy przechodził, rybacy widzieli czarnego mnicha, zwolna sunącego nad powierzchnią jeziora. Ten drugi mnich to był miraż. Teraz zapomnij o wszelkich prawach optyki, legenda ich, zdaje się, nie uznaje, i słuchaj dalej. Z pierwszego mirażu powstał drugi, z niego trzeci tak, że obraz czarnego mnicha bez końca przenosił się z jednej warstwy atmosfery do drugiej. Widziano go z kolei w Afryce, w Hiszpanji, w Indjach, na dalekiej północy... Wreszcie wydostał się z granic ziemskiej atmosfery i teraz błądzi we wszechświecie, nie mogąc natrafić na warunki, w których mógłby zgasnąć. Możliwe, że widzą go teraz na Marsie lub na której z gwiazd Krzyża Południowego. Ale widzisz, moja droga, sens legendy, jądro jej tkwi w tym, że w równe tysiąc lat od chwili, gdy mnich szedł przez pustynię, miraż znów przetnie pas ziemskiej atmosfery i ukaże się ludziom. I zdaje się, że te tysiąc lat już się kończy... Według legendy, czarnego mnicha możemy spodziewać się lada chwila.

— Dziwne przewidzenie — zauważyła Tania, której legenda się nie spodobała.

— A co najdziwniejsza, — zaśmiał się Andrzej: — że wcale nie mogę sobie przypomnieć, skąd przyszła mi do głowy ta legenda. Czym ją gdzie czytał? Słyszałem może? Albo może czarny mnich śnił mi się? Dalibóg, nie pamiętam. Ale legenda mnie zajmuje. Myślę o niej cały dzień.

Zostawiwszy Tanię, która wróciła do gości, Andrzej wyszedł z domu i w zamyśleniu szedł koło klombów. Słońce zachodziło. Świeżo polane kwiaty wydawały wilgotny, drażniący zapach. W domu zaczęto śpiewać, dźwięki skrzypiec, dolatując z oddali, sprawiały wrażenie głosu ludzkiego. Kowrin, wytężając myśl, aby przypomnieć, gdzie słyszał lub czytał legendę, począł iść zwolna przez park i niespostrzeżenie doszedł do rzeki.

— Jak tu przestronnie, swobodnie i cicho! — myślał Kowrin, idąc ścieżką, — zda się, cały świat patrzy na mnie, tłumiąc oddech, i czeka, abym go zrozumiał.

Lecz oto łanem żyta przemknęła fala i lekki wieczorny powiew delikatnie musnął odsłoniętą głowę Andrzeja. W chwilę potem znów podmuch wiatru, już mocniejszy — zaszeleściło żyto i dał się słyszeć głuchy poszum sosen nadrzecznych. Kowrin zatrzymał się zdumiony. Na horyzoncie niby wichrem gnany podnosił się od ziemi do nieba wysoki czarny słup. Zarysy jego były jeszcze niewyraźne, ale od pierwszej chwili widoczne było, że nie stał on na miejscu, lecz posuwał się z ogromną szybkością, sunął właśnie tu, wprost na Andrzeja; im bardziej się zbliżał, tym stawał się mniejszy i wyrazistszy. Korwin uskoczył w bok, w żyto, chcąc mu ustąpić z drogi i ledwo zdążył to zrobić...

Mnich w czarnym habicie, z siwą głową i czarnemi brwiami, skrzyżowawszy ręce na piersiach, przemknął błyskawicznie obok. Bose jego stopy nie dotykały ziemi. Oddaliwszy się o jakie trzy sążnie, obejrzał się na Andrzeja, kiwnął mu głową i uśmiechnął się przyjaźnie a zarazem przebiegle.

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kisłousiewicza. Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.